

**Nie ma pokoju między graczami Romy i mediami społecznościowymi. Czy jest to Trigorìa (Juan Jesus) czy Portugalia, like, posty i komentarze nie pozwalają przeżywać spokojnych godzin klubowi Giallorossich. Ostatni przypadek dotyczy Antonucciego. Talent szkółki Giallorossich, po miesiącach pracy z Fonseca - któremu bardzo się podoba - odszedł do Setubal, by grać.**

Po zakończeniu kwarantanny zdobył pierwszego gola i wszystko wydawało się zmierzać w dobrym kierunku. Teraz jednak Antonucci jest na marginesie. Powód. Właśnie media społecznościowe. Dwa dni temu, po porażce 1-3 z Boavistą, Antonucci opublikował najpierw zdjęcie ze swojego życia prywatnego, a potem wideo Tik Tok. Klub nie przyjął tego dobrze. Napastnik został wykluczony z zespołu, mimo że ani on ani agent nie otrzymali jeszcze oficjalnego komunikatu, podaje *Gazzetta dello Sport*. Napastnik przeprosił kibiców, trenera, klub i kolegów poprzez post na Instagramie, napisał, że porzucił media społecznościowe i jest świadomy popełnionych błędów, ale wyłączył komentarze. Dziennik podaje, że gracz może nawet opuścić Setubal. Roma miała nadzieję, że piłkarz będzie się dobrze spisywał i w ten sposób klub osiągnie zysk kapitałowy ze sprzedaży na około 5 mln euro. To jednak na razie odłożone.

To, że gracz został skreślony w Portugalii, potwierdził tymczasem trener Vitorii Setubal, Julio Velazquez:

- Ze względu na historię klubu i szacunek dla kibiców, każdy gracz musi się odwdzięczać tym przez 24 godziny na dobę. Sytuacja jest bardzo prosta: klub, dykcja i sztab zrozumieli, że zachowanie jednego gracza znajdującego się na wypożyczeniu nie należało do takich, których oczekujemy, ani takich, na które zasługują fani na boisku i poza nim. Zostało zakomunikowane Romie, że wypożyczenie kończy się w tym momencie i że nie będziemy już stawiać na gracza, zwłaszcza przez szacunek dla kibiców i historii klubu oraz wszystkich tych, którzy pracują na co dzień, aby reprezentować z wielką odpowiedzialnością i godnością ten zespół.

Autor: abruzzo